

Okręgowa

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Gdańsku

Sygn. akt

S. 1/72

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 13 stycznia 1973 r. w Gdyni

Sędzia mgr Stanisław Lipiecki

delegowany

do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Gdańsku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta **Piotr Nowoszek**

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Marianna Spyrałak

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko **Marianna Spyrałak**

Imiona rodziców **Włocenty i Marianna**

Data i miejsce urodzenia **2 lipca 1909 r. - Świerczyn - pow. Plesk**

Miejsce zamieszkania **Gdynia, [redacted]**

Zajęcie **pracownica wysłowa**

Wykształcenie **średnie**

Karalność za fałszywe zeznania **nie karana**

Stosunek do stron **obca**

W czasie okupacji mieszkałam w Gdyni przy [redacted]

Pracowałam jako robotnica w porcie. W 1940 r. zostałam członkinią Armii Krajowej. Równocześnie kierowałam komórką przerzucającą kurierów AK do Szwecji i Anglii oraz zajmowałam się przerzutem pocztą tej organizacji. W skład mojej komórki wchodził młody Franciszek, który już

Marianna Spyrałak

nie było, Jan Sledz, który również nie żyje i Franciszek Trepezyński.
Dowodem na taki pojedyk w Warszawie posiadał, w pseudonimie "Jan
Kwiatkowski" po powrocie z Anglii dał polecenie Franciszkowi Szwarc-
cowi, aby ten znalazł jakiegoś pewnego i zaufanego człowieka, który
by jechał do Szwecji jako kurier. Po wszystkim wiem od Franciszka
Szwarc. Jan Kwiatkowski przebywał podobno za granicą. Pocztę przywoziła
mi zawsze Halina Bigocka z Warszawy zamordowana potem przez Gestapo
warszawskie. W lipcu 1943 roku pewnego dnia zamiast Haliny Bigockiej
przyjechał inny kurier, którego nazwiska nie znam. Przekazał mi
rozkaz abym załatwiła pocztę i jak najszybciej wyjechała z nią do Szwecji.
Otrzymałam przy tym odpowiednią instrukcję, do kogo się mam w Szwecji
zgłosić i pod jakim hasłem. W najbliższych dniach miałam być przerzuco-
na statkiem do Szwecji. W kołou powiedziano mi, że już następnego dnia
wyjeżdża jakiś statek na którym miałam płynąć jako robotnik węglowo-
przeładunkowy. Ówczesny Franciszek Szwarc zapoznał mnie u siebie w
mieszkaniu² [redacted]. Tenże [redacted] powiedział mi,
że będziemy razem płynąć do Szwecji. Mieliśmy się spotkać już na statku.
Statek, którym miałam odpłynąć w pewnej chwili [redacted] powiedział
"Ja tylko na chwilę wyjdę i zaraz wrócę". Po pewnym czasie zamiast
niego weszli funkcjonariusze Gestapo a wśród nich Hugon Solons z Gdań-
ska. Aresztowali mnie oni razem z Franciszkiem Szwarcem. W tym miejscu
dodać, że oprócz mnie w tym samym czasie w mieszkaniu Szwarcu byli rów-
nież Franciszek Trepezyński i Jan Sledz. Oni również zostali aresztowani razem ze mną i Szwarcem. Byli oni
w mieszkaniu Szwarcu dlatego, ponieważ również chcieli zobaczyć [redacted]

[redacted] którego mieli razem ze mną następnego dnia przerzucić

Marian Szymiak
(podpis świadka)

[redacted]
(podpis sędziego)
pauzatora

Piotr Nowacki
(podpis protokolanta)

*) niepotrzebne skreślić

57
713

dalszy ciąg zeznań św. Marii Spyrtek:

do Szwecji.

Wszystkich nas czterech aresztowanych funkcjonariusze Gestapo zawieźli do gmachu Gestapo na Kamienną Górę. Tej samej nocy przewieziono nas do Gdańska. Mnie osadzono w więzieniu Gestapo przy obecnej ulicy Okopowej, natomiast Szwarec, Trepczyński i Śledź zamknęli w aresztach mieszczących się w piwnicy gmachu Gestapo. Dochodzenia przeciwko nam prowadził osobiście Hugon Solons. Ja tylko się przyznawałam do tego, że chciałam uciec do Szwecji. Do przynależności do organizacji podziemnej nie przyznawałam się. Kiedy nas wszystkich konfrontowano, Franciszek Szwarec w czasie gdy się nie przyznawałam do zarzucanych mi czynów, powiedział do mnie "przecież Pani chciała uciec do Szwecji. Oni to wszystko wiedzą od [REDAKTOWANO], który nas zdradził". Chciał on w ten sposób dać mi do zrozumienia, że mam się tylko przyznać do zamiaru ucieczki do Szwecji i że zdradził nas [REDAKTOWANO]. Przesłuchiwanych razem ze mną więzionym funkcjonariusze Gestapo, których nie znałam oraz Hugon Solons bili w straszny sposób pejsami. Krzyki ich słyszałam oraz zadawane razy przez drzwi. Kiedy weszłam do pomieszczenia, w którym się ci więźniarze znajdowali widziałam, że byli pobici a ponadto widziałam stojący na środku pokoju specjalny "Kocioł". Bez żadnego Sądu na polecenie Hugona Solonsa Szwarec, Trepczyński i Śledź zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym Stutthof, mnie natomiast osadzono w obozie koncentracyjnym Ravensbrück. Po wyzwoleniu dowiedziałam się od Franciszka Szwareca, że Franciszek Trepczyński został zamordowany przez hitlerowców na terenie więzienia w Wejherowie w czasie marszu ewakuacyjnego więźniów wyżej wspomnianego obozu. Szwarec mówił mi też, że Franciszek Trepczyński razem z innymi więźniami został rozstrzelany przez SS-manów na terenie dziedzińca więziennego w Wejherowie. Od różnych osób, których nazwisk już dziś nie pamiętam dowiedziałam się że wskutek donosu złożonego przez [REDAKTOWANO] do Gestapo został zamordowany Leon Laubecki. Klisze szczegóły co do jego śmierci nie są mi znane.

Marian Spyrzak

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano

Zeznaje :

Maria Sypiała

Przesłuchał :

Protokołował :

Piotr Nowacki